

Boszatłych kiuniu Warszawada 2008 jiłda. (Dzień odpuszczenia grzechów w Warszawie w 2008 roku)

Joch esimdia nietik ił aszty, kaczan kiældich katy-nymbe Warszawaha chydźłama Boszatłych kiuniu. Uczmachły dostumuz Doktor Aleksander Dubiński odzachłady jałbarmahyn Boszatłych kiuniuń oż juwiuńdia. Oł jiłny Aleksander jołdaszybe kiet'tilar Kanadaha konachłychbe aharahy uwulha Romekcha. Kajtyłar sawłar juwgia da odzachładohon Boszatłych Kiuniu jałabarmyhyn ałej kojdułar tabieet'mia Tieńrigia kutłu kajtmachny. Isztyryłdy juwiuńdia uruwnun Dubińskilarniń biutiń dżymaty Warszawany. Jazuwczu bu jamaczechny bułusztu jałbarma Aleksanderha. Kieczkurun, jałbarmachtanson, barłarymyz birdiań acztych uruczumuznu. Aszadych nie kim kiltirdi da nie anychłady juwniuń übijczia Ania. Edi astry czebiar bołma konachłychbe bu juwdia. Uczmachły Aleksander siuwdiu da bildi astry kiorklu jomachłama.

Bu jiłny jazyn ajttym kyzymyza da anyn erynia, egier odzachłarsyz Kiuniuń boszatłyhyn jałbarmyhyn, kielibiż anajizbe Warszawaha. Boszatłych kiuniu bu jiłny onunczu kiuniubie onunczu ajnyn 10.10. 2008 j. Onekińdzi kiuniubie tuwhan kiuniu kyzymyzny Wioletanyn. Bu jiłny jałbarmach edi juwiuńdia profesornun Pileckiniń. Jałbarmachka kiældi egirmi biesz kisz. Kieczynmia jałbarmachny hadirlańdim Trochta. Ałdym bołuszłuchka jałbarmachka jazhan awazłaryn ułłu chazzanłarymzyn Sz. Firkowiczniń da M. Firkowiczniń. Bułuszłuhube Mareknyn Firkowiczyn hadirlańdilar ochuma jałbarmachłarny Daniel Robaczewski, Michał Kobecki da Szymon Firkowicz. Chajiw ki Michał Kobecki kieczkia kałdy da ochumady. Bu wachtta kajtyredi atasybe Trochtan, kajda chydźładyłar tojłamahyn midraszynyn. Ochudu Szymon Firkowicz da chor tiuwiul iłłady Daniel Robaczewski. Jałbarmachtanson barłarymyz birdiań acztych uruczumuznu. Aszadych bunu nie hadirladi übijczia juwniuń pani Jadzia da baryn nie kiltirdilar übijczalar öziubie. Barłaryna kołłaryna sawłuch.

Jałbarmach Warszawada kiorgiuźdiu ki kieriak ki bołhej jazhan awazy uczmachły ułłu hazzannyn har chydźha da szabbat kiunģia ajyrycz. Oł fornu odzachłama jałbarmachłarny bołalyrlar igit'lar. Jazych tutma bu jazyszłarny da biermiaškia dżymatcha. Bu awazłar sarytn jałbarmach bołur kiorklurak da kimdia jachszy tynławuch üwrianirlar czozma jałbarmachłarny.

Jazdy bu jomachny
Szymon Juchniewicz Trochtan
12.10.2008 jił

Nie pamiętam, ile to już lat od czasu minęło, gdy przyjechaliśmy z żoną do Warszawy świętować Dzień odpuszczenia grzechów. B. p. doktor Aleksander Dubiński urządził u siebie w domu modły z okazji święta. W owym roku¹ Aleksander z żoną pojechali do Kanady w gościnę do starszego syna, Romka. Wrócili do domu zdrowi i postanowili podziękować Panu Bogu, organizując modlitwę. Do domu Dubińskich przybyli prawie wszyscy Karaimi z Warszawy. Autor tego opowiadania pomagał Aleksandrowi Dubińskiemu w prowadzeniu modłów. Wieczorem, po modlitwie wszyscyśmy zasiedli do stołu. Jedliśmy, co kto przyniósł i co przygotowała gospodyni domu – pani Anna. Było bardzo przyjemnie gościć w tym domu. B. p. Aleksander lubił i umiał bardzo pięknie opowiadać.

W tym roku latem powiedziałem naszej córce i jej mężowi: jeżeli zorganizujecie modlitwy na Święto Odpuszczenia, to przyjedziemy z mamą do Warszawy. Dzień odpuszczenia w tym roku wypadł 10 października. Dwunastego października są urodziny naszej córki, Wiolety. W tym roku modlitwa odbyła się w domu profesora Pileckiego. Na nabożeństwo przybyło 25 osób. Przygotowałem się w Trokach do poprowadzenia nabożeństwa. Pomocne mi były nagrania głosów duchownych Sz. Firkowicza i M. Firkowicza. Do czytania modlitw przygotowywałem – z pomocą Marka Firkowicza – Daniela Robaczewskiego, Michała Kobeckiego i Szymona Firkowicza. Niestety, Michał Kobecki spóźnił się i nie czytał, gdyż w tym czasie wracał z ojcem z Trok, gdzie uczestniczyli w uroczystym zakończeniu budowy szkoły karaimskiej. Modlitwę czytał Szymon Firkowicz, a i nienajgorzej śpiewał Daniel Robaczewski. Po modlitwie wszyscy razem zasiedliśmy do stołu. Jedliśmy to, co przygotowała gospodyni domu, pani Jadzia i wszystko, co przyniosły ze sobą inne gospodynie. Im i ich rękom życzymy zdrowia.

Modlitwa w Warszawie potwierdziła konieczność przegrania na płyty głosu b.p. duchownego² osobno dla każdego ze świąt oraz soboty. Wtedy modlitwę będą mogli organizować młodzi. Grzechem jest trzymać te nagrania i nie udostępniać ich dla dżymatu. Dzięki nagraniom tych głosów modły będą piękniejsze, a posiadający słuch nauczą się śpiewać modlitwy.

Napisał po karaimsku i przetłumaczył
na polski Szymon Juchniewicz z Trok.
12.10.2008 r.

¹Było to w roku 1990 (red.)

²Ułłu hazzana Szymona Firkowicza (red.)